

PE I KRAJE UE POROZUMIAŁY SIĘ WS. KONTROWERSYJNYCH LIMITÓW KADMU W NAWOZACH

Parlament Europejski i kraje członkowskie zawarły we wtorek wstępne porozumienie ws. wzbudzających w UE kontrowersje limitów dla kadmu w nawozach. Będzie ono miało duże znaczenie dla unijnego rolnictwa i producentów nawozów spoza Unii.

Spośród nowych regulacji najczęściej kontrowersji budził planowany limit metali ciężkich, w tym kadmu, w nawozach fosforanowych. Ma to zmniejszyć ryzyko dla zdrowia i środowiska UE. Ostatecznie PE i kraje ustaliły ten limit na 60 mg/kg trzy lata po wejściu w życie regulacji. Siedem lat po wejściu w życie nowych regulacji Komisja Europejska sprawdzi, czy przepisy działają właściwie i czy możliwe będzie dalsze ograniczenie limitów.

Współustawodawcy uzgodnili również, że firmy, które produkują nawozy o niskiej zawartości kadmu, będą mogły oznakować swój produkt etykietą z napisem "o niskiej zawartości kadmu". Będzie to możliwe w przypadku, gdy nawóz będzie zawierał mniej kadmu, niż 20 mg/kg. PE i kraje UE chcą też, żeby w Unii promowane było zwiększone wykorzystanie materiałów pochodzących z recyklingu do produkcji nawozów oraz zwiększony został dostęp do rynku nawozom organicznym.

Sprawa limitów kadmu w nawozach w ostatnich tygodniach wywoływała wiele kontrowersji w Europie i podzieliła kraje UE. W tle znalazły się interesy krajów Afryki Północnej i lobbings Rosji - dużych producentów i eksporterów nawozów do UE.

Historia "wykuwania" w Brukseli nowych przepisów jest długa. Po latach przymiarek KE w marcu 2016 r. opublikowała propozycję, zgodnie z którą w ciągu trzech lat od wejścia rozporządzenia w życie limit kadmu miał wynieść 60 mg/kg, następnie spaść do 40 mg/kg, a docelowo wynieść 20 mg/kg w perspektywie roku 2030.

W grudniu 2017 r. kraje członkowskie uzgodniły mandat do rozmów z poziomem wyjściowym kadmu 60 mg/kg. Jeszcze inne limity zaproponował Parlament Europejski, który przyjął swój mandat w październiku 2017 r., proponując: 40 mg/kg z sześcioletnim okresem dostosowywania, a następnie 20 mg/kg po szesnastu latach - zamiast dwunastu zapisanych w projekcie Komisji.

Polskę była sceptyczna wobec bardziej restrykcyjnych limitów. W październiku jeden z polskich dyplomatów mówił PAP, że limit na poziomie 60 mg/kg już byłby najbardziej ambitnym limitem na świecie. „Już na tym poziomie możemy spełniać marzenia UE o byciu globalnym liderem przemian ekologicznych. Z polskiego punktu widzenia ten poziom oznacza już daleko idący kompromis, poniżej którego zejść nie można” - mówił wtedy polski dyplomata.

Jak wskazywano, nowe regulacje miałyby ogromne znaczenie dla globalnych producentów nawozów

fosforanowych – Rosji i państw północnej Afryki. Największym eksporterem do UE jest Maroko, a tuż za nim plasuje się Rosja. Kłopot w tym, że obecność kadmu różni się w zależności od regionu, w którym znajdują się złoża fosforytów. W rosyjskich jest go mało, znacznie więcej natomiast w północnoafrykańskich. Jeden z polskich dyplomatów wskazywał, że bardziej restrykcyjne limity spowodowałyby zwiększenie dostępu do unijnego rynku dla Rosji i wzrost cen nawozów. "New York Times" opublikował w październiku artykuł, w którym przedstawił rosyjski lobbing za unijnymi regulacjami ograniczającymi ilość kadmu w nawozach.

Z informacji PAP wynika, że obawy co do zbyt restrykcyjnych limitów zgłaszały inne państwa UE, w tym Włochy, Grecja, Wielka Brytania, Bułgaria, Rumunia, Hiszpania i Portugalia. Porozumienie jest więc dla tych krajów i Polski najbardziej optymalną opcją spośród zaproponowanych przez instytucje unijne.

Wstępne porozumienie musi jeszcze zostać potwierdzone przez ambasadorów państw członkowskich UE (COREPER) i komisję rynku wewnętrznego Parlamentu. Projekt rozporządzenia zostanie następnie poddany pod głosowanie na sesji plenarnej i oficjalnie zatwierdzony przez Radę UE.

Kadm jest pierwiastkiem chemicznym, który występuje w fosforytach, skałach wykorzystywanych do produkcji nawozów. Na terytorium UE ich złoża występują w stosunkowo niewielkich ilościach, więc aby zaspokoić zapotrzebowanie rolnictwa, Unia musi opierać się na imporcie.

Obecnie tylko 5 proc. odpadów organicznych jest poddawanych recyklingowi i wykorzystywanych jako nawozy. Według szacunków, jeśli więcej odpadów biologicznych zostanie poddanych recyklingowi, może to zastąpić wykorzystanie do 30 proc. nawozów „nieekologicznych”.

UE importuje rocznie ponad 6 milionów ton fosforytów, ale według Komisji może odzyskać do 2 milionów ton fosforu z osadów ściekowych, odpadów ulegających biodegradacji, mączki mięsno-kostnej lub obornika.

PAP